



MYŚL
NA TYDZIEŃ



Czas przeznaczony dla Jezusa nie jest czasem straconym, on wraca do nas, a czas, którego poskapimy Jezusowi wcale nie jest dla nas, mamy go jeszcze mniej.

Bp Wiesław Śmigiel

W duchu modlitwy

Tegoroczne obchody kolejnej rocznicy śmierci bp. Adolfa Piotra Szelażka będą miały wyjątkowo rozbudowany przebieg. 23 stycznia odbędzie się ekshumacja doczesnych szczątków bp. Szelażka. Ok. godz. 17 w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu nastąpi złożenie do nowego sarkofagu i odbędzie się Nieszpory. Na zakończenie Msza św. o godz. 18. W lutym odbędzie się sesja naukowa poświęcona bp. Szelażkowi (9 lutego, godz. 16, Centrum Dialogu, pl. bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego 1 w Toruniu), przedstawienie i koncert ku czci bp. Szelażka (10 lutego, godz. 17, Ratusz Staromiejski w Toruniu, Sala Mieszcząńska) oraz Msza św. o łaskę beatyfikacji biskupa (11 lutego, godz. 13, w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu).

Uroczystości związane z bł. ks. Stefanem W. Frelichowskim odbędą się 22 stycznia (poniedziałek) po Mszy św. o godz. 18.30 – będzie to nowenna za wstawiennictwem błogosławionego, oraz 28 stycznia (niedziela) o godz. 12 – Msza św. o rychłą kanonizację bł. ks. Frelichowskiego.

Joanna Kruczyńska

BISKUP WYGNANIEC

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W tym roku przypada 68. rocznica śmierci sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelażka (1865 – 1950). Ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu zmarł w podtoruńskim Zamku Bierzgłowskim 9 lutego 1950 r. Spędził tu ostatnie przeszło 3 lata swojego życia. Od 2010 r. trwają starania o wyniesienie sługi Bożego na ołtarze; obecnie jego proces beatyfikacyjny jest na etapie rzymskim

Pomoc sióstr pasterek

Dlaczego właśnie w Zamku Bierzgłowskim znalazł gościnne miejsce Biskup Wygnaniec? Wydaje się, że było to związane z pobytem w granicach diecezji chełmińskiej księży z diecezji łuckiej, szczególnie tych, którzy znaleźli schronienie oraz możliwość posługi u sióstr pasterek. Jednym z nich był ks. prał. Gustaw Jełowicki, członek kapituły katedralnej łuckiej, który od października 1945 r. pełnił funkcję kapelana sióstr pasterek w domu generalnym zgromadzenia w Jabłonowie Pomorskim. Stamtąd słał pisma, m.in. do prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, w których informował o sytuacji bp. Szelażka.



Bp Adolf Piotr Szelażek (1865 – 1950)

Głównie więc z Jabłonowa Pomorskiego koordynowano starania o przybycie biskupa do Polski i być może to właśnie w tym miejscu zrodził się pomysł uzyskania pozwolenia na zamieszkanie bp. Szelażka w Zamku Bierzgłowskim.

Obecność sióstr franciszek

W czasie pobytu biskupa w Zamku Bierzgłowskim prowadzeniem domu i bezpośrednią

dokończenie na str. IV

RADZYŃ CHEŁMIŃSKI

Kolędy na zamku

W wieczór poprzedzający uroczystość Objawienia Pańskiego zamek w Radzynie Chełmińskim rozbrzmiewał kolędami i pastorałkami. Na zaproszenie dzierżawcy zamku Patrycji Piłat podziemia zamkowe wypełniły się po brzegi miłośnikami bożonarodzeniowej muzyki. – Kierując się słowami Zygmunta Glogera, polskiego historyka, etnografa i folklorysty: „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje – obowiązkiem”, pragniemy przybliżyć i przypominać zwyczaje naszych przodków związane z czasem bożonarodzeniowym, zarówno te wywodzące się z chrześcijańskiej wiary, jak również te wcześniejsze, związane z obrzędami



Patrycja Piłat (pierwsza z lewej) z wykonawcami

słowiańskimi – mówiła, witając licznie przybyłych gości.

Przy świątecznej scenografii, blasku świec i słodkim poczęstunku wysłuchano koncertu chóru Tibi Mariae pod dyрекcją Małgorzaty Gołuńskiej-Michny, działającego przy parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Słuchacze otrzymali dodatkowo przygotowane informacje zwią-

zane z tradycjami świąt Bożego Narodzenia. Prezentowane utwory poprzedzono wyjaśnieniem okoliczności ich powstania. Jako że piękne polskie kolędy i pastorałki pozwalają na głębsze przeżywanie radości Bożego Narodzenia, chórzyści zaprosili wszystkich do wspólnego kolędowania. Przypomniano również mniej znane i dzisiaj już rzadziej wykonywane utwory. Na koniec

zaprezentowano kolędy obcojęzyczne.

Dziękując artystom i gościom za udział w świątecznym koncercie, jak również Bractwu Rycerskiemu i przyjaciółom zamku za współorganizację wydarzenia, Patrycja Piłat zaprosiła do korzystania z wielu zamkowych inicjatyw w ramach promocji dziedzictwa narodowego i lokalnego.

Aleksandra Wojdyło

KOWALEWO POMORSKIE

Radość dzielenia

Szczyćście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli – to krótkie zdanie stało się udziałem parafian z Kowalewa Pomorskiego, którym patronuje św. Mikołaj. Naśladując patrona, w naszej parafii

kontynuujemy dzieło dzielenia się dobrem. Tradycją jest „drzewko szczęścia”, z którego to osoby chcące podzielić się swoim szczęściem z dziećmi z niezamożnych rodzin, mogły sięgnąć po serduszek zawieszony na drzewku i przygotować paczkę dla danego dziecka. Dzięki temu dziełu do 54 dzieci trafiły kolorowo opakowane pudła z niespodziankami. Pomocnicy św. Mikołaja tydzień przed świętami Bożego Narodzenia pukali do drzwi mieszkań, niosąc przy tym radość, rozsiewając ją po terenie całej parafii.

Radości w naszej parafii nie było końca. Do kościoła 6 stycznia prosto z Betlejem przybyli wyjątkowi goście. Podczas Mszy św. licznie zebrani wierni przywitali Świętą Rodzinę podążającą na osiołku, Trzech Mędrców ze Wschodu i ich żony oraz anioła i diabła. Krótkie jasełka zostały przygotowane przez małżeństwa z kręgu Domowego Kościoła, oazę młodzieżową oraz ministrantów i lektorów.

Agnieszka Kotecka



Jasełka w wykonaniu m.in. małżeństw z Domowego Kościoła



Kolędnicy z Dziecięcego Koła Misyjnego

GRODZICZNO

Kolędnicy Misyjni

Uroczystość Objawienia Pańskiego jest również dniem patronalnym Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. W związku z tym 6 stycznia do parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grodzicznie przybyli Kolędnicy Misyjni. Były to dzieci z Dziecięcego Koła Misyjnego działającego przy parafii. Podczas występu dzieci przybliżyły sytuację swoich rówieśników mieszkających w Libanie i Syrii. Kolędnicy zbierali również dobrowolne ofiary, które zostały przeznaczone na cele misyjne tychże krajów.

Ks. Krzysztof Kownacki

TORUŃ

Kolęda w seminarium

Tradycyjnie w uroczystość Objawienia Pańskiego w toruńskim seminarium odbywa się kolęda. Tym razem jednak z wizytą duszpasterską przybył do nas nowy biskup toruński Wiesław Śmigiel.

Kolęda rozpoczęła się drugimi Nieszporami z uroczystości Epifanii. Po wspólnej modlitwie Liturgią Godzin bp Wiesław poświęcił wodę, krede oraz kadzidło, po czym udaliśmy się, by pomodlić się i pobłogosławić wszystkie pomieszczenia seminarium. Jak co roku posługę ministrantów sprawowali bracia z kursu III. U boku biskupa byli także księża moderatorzy, profesorowie, siostry pasterki oraz pozostali klerycy. Pasterz z radością nawiedzał kolejne pomieszcze-

nia w gmachu, zamieniając kilka słów z każdym z domowników i życząc Bożego błogosławieństwa i radości w Nowym Roku. Wizycie duszpasterskiej towarzyszyło kolędowanie przy akompaniamencie akordeonu.

Wizytę duszpasterską zakończyła wspólna, uroczysta kolacja, po której Ksiądz Biskup jeszcze raz życzył nam wszystkiego najlepszego w 2018 r. Bp Wiesław zauważył, że tradycyjna wizyta duszpasterska jest nie tylko momentem błogosławieństwa dla mieszkańców, lecz także duszpasterzy. Zwrócił uwagę na ten wymiar kolędy, którą w przyszłości jako kapłani diecezji toruńskiej będziemy spełniali.

SAI



Bp Wiesław błogosławi pokój klerycki

SAI

TORUŃ

Koncert bożonarodzeniowy

Aula mieszcząca się w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu 7 stycznia wypełniła się po brzegi gośćmi z różnych stron diecezji toruńskiej. Stało się to za sprawą koncertu kolęd w wykonaniu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu.

Liczni goście, którzy odpowiedzieli pozytywnie na zaproszenie, z pewnością dostarczyli sobie niezwykłych uniesień duchowych. Słowo przywitania skierował wicerektor ks. Leszek Stefański, który sprawował funkcję konferansjera podczas koncertu, jednocześnie biorąc czynny udział w radosnym i pełnym mocy kolędowaniu. Podczas przedsięwzięcia zaszczylił widownię swoją obecnością Krzysztof Zaremba, znany i ceniony artysta sceny toruńskiej, kierownik muzyczny teatru „Baj Pomorski”, który zajął się kierownictwem muzycznym oraz całą aranżacją widowiska.

Repertuar, w skład którego wchodziły kolędy – można by rzec – nieprzeciętne, został przyjęty przez widownię z wielką radością. Wśród znanych utworów takich jak chociażby: „Wśród nocnej ciszy”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Gdy śliczna Panna”, można było usłyszeć także pieśni bożonarodzeniowe



Wykonawcy koncertu seminaryjnego

Anna Głos

Bractwa Kurkowego oraz kolędy pochodzące z Mszy beatowej Katarzyny Gaertner. Te ostatnie wzbudziły największe poruszenie na widowni.

Po wykonaniu wszystkich utworów można było usłyszeć rozlegające się okrzyki „bis”. Na koniec głos zabrał rektor WSD ks. kan. Dariusz Zagórski, który podziękował najpierw

ks. Leszkowi Stefańskiemu oraz Krzysztofowi Zarembie za organizację i aranżację tego wydarzenia. Następnie słowa wdzięczności skierował do alumnów biorących czynny udział w koncercie, zaznaczając, że takie przedsięwzięcia przyczyniają się do ewangelizacji i są swoistą akcją powołaniową.

SAI



BISKUP WYGNANIEC

dokończenie ze str. I

opieką nad ordynariuszem zajęły się siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Siostry posługiwały w tym domu diecezjalnym od 1933 r., powróciły po wojnie w 1946 r. Przełożoną domu w latach 1946-50 była s. Myra. To siostrom franciszkanom zawdzięczamy powstanie cennych źródeł: wspomnień o biskupie, kroniki domu zakonnego z odniesieniami do osoby biskupa oraz opisu jego choroby, śmierci i pogrzebu.

Kuria w zamku

Od momentu przybycia biskupa łuckiego Zamek Bierzgłowski, kojarzony z domem rekolekcyjnym i wypoczynkowym dla księży, stał się siedzibą nieformalnej łuckiej kurii diecezjalnej. Nie była to kuria we właściwym tego słowa znaczeniu, a raczej urząd związany z osobą bp. Szelażka i jego kancelaria. Biskup używał

cja, w tym m.in. listy do papieża Piusa XII oraz Sekretariatu Stanu. Znamy kilka listów, w których proszono biskupa o wsparcie w procesach beatyfikacyjnych oraz kanonizacyjnych. Biskup popierał starania o kanonizację bł. Jana z Dukli oraz beatyfikację: Bernarda Łubieńskiego, Szymona z Lipnicy i Rafała Kalinowskiego. Kard. Adam Sapieha pismem z 12 czerwca 1949 r. zapraszał bp. Szelażka na obchody 550. rocznicy śmierci królowej Jadwigi. Wydarzenia rocznicowe miały pomóc w podjęciu starań o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego królowej.

Prof. Karol Górski

Wiele osób odwiedzało bp. Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Jedną z nich był prof. Karol Górski (1903-88), znany już w tym czasie mediewista i historyk kościoła, badacz duchowości w Polsce. Profesor pojawił się w Toruniu w maju 1946 r., w związku z utworzeniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Prof. Górski został zaproszony przez ordynariusza łuckiego na jego diamentowy jubileusz kapłaństwa 2 czerwca 1948 r. Tego dnia do Zamku Bierzgłowskiego przyjechał także prymas Polski kard. August Hlond. W archiwum po prof. Górskim zachowały się życzenia świąteczne i noworoczne wysłane przez biskupa.

Choroba, śmierć i pogrzeb

W oktawie świąt Bożego Narodzenia 27 grudnia 1949 r. biskup łucki zachorował na grypę. Ta



Siostry terezjanki posługujące w Toruniu na tle portretu założyciela zgromadzenia

Pogrzeb bp. Szelażka był wielkim wydarzeniem religijnym dla Torunia i diecezji chełmińskiej

jednak pieczęć, na której znajdował się napis: Kuria Biskupia Łucka w Zamku Bierzgłowskim, powiat Toruń.

Bp Szelażek mimo podeszłego już wieku prowadził aktywną działalność administracyjną. Świadczy o tym chociażby zachowana bogata koresponden-

niegroźna z początku choroba zakończyła się jednak śmiercią. Zmarł 9 lutego 1950 r. ok. godz. 11.30. Pogrzeb bp. Szelażka był wielkim wydarzeniem i to nie tylko dla kapłanów diecezji łuckiej, sióstr terezjanek i franciszkanek oraz mieszkańców Zamku Bierzgłowskiego. Był on przede wszystkim niecodziennym wydarzeniem religijnym dla Torunia i diecezji chełmińskiej. Stał się manifestacją religijną, prawdopodobnie jedyną tego rodzaju w całym okresie PRL w Toruniu.

Ciało biskupa sprowadzono do Torunia 12 lutego do kościoła pw. Świętych Janów, a następnie przeniesiono do kościoła pw. św. Jakuba. Nieszpory żałobne tego samego dnia w kościele pw. św. Jakuba poprowadził ordynariusz chełmiński bp Kazimierz Kowalski. Uroczystościom pogrzebowym 13 lutego przewodniczył prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Ciało biskupa zostało pochowane w krypcie kościoła pw. św. Jakuba.

Dk. Waldemar Rozykowski

O RODZINIE BŁOGOSŁAWIONEGO

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W bieżącym roku przypada 105. rocznica urodzin bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Jest to dobra okazja, aby przybliżyć jego najbliższą rodzinę oraz kilka myśli błogosławionego o swoich najbliższych.

Najbliższa rodzina

Stefan Wincenty Frelichowski urodził się 22 stycznia 1913 r. w Chełmży. Jego rodzicami byli Ludwik Frelichowski (1883 – 1957) i Marta z domu Olszewska (1886 – 1965). Rodzina Frelichowskich zamieszkiwała kamienicę niedaleko rynku, przy ul. Chełmińskiej 5. Ojciec był z zawodu mistrzem piekarskim i prowadził piekarnię. Była ona dla rodziny Frelichowskich źródłem utrzymania. Stefan miał pięcioro rodzeństwa. Dwóch starszych braci – Czesława (ur. w 1909 r.) i Leszka (ur. w 1911 r.) oraz trzy młodsze siostry: Eleonorę (ur. w 1916 r.), Stefanię (ur. w 1919 r.) oraz Marcjannę (ur. w 1926 r.).

Stefan Wincenty

Marcjanna wspominała z opowiadania rodziców, że kiedy urodził się jej brat i wybrano dla niego imię Stefan, jego ojciec chrzestny miał powiedzieć: „Jak można mu nadać takie imię, będą mówić na niego jakiś tam Stefek. Musi mieć na imię Wincenty – jak patron jego dnia narodzin, to brzmi tak męsko i okazale. Wy możecie mówić na niego Stefan, ale ja zawsze będę mówił Wicek”. I tak późniejszy błogosławiony otrzymał dwa imiona: Stefan Wincenty. Ciekawe, że to drugie imię, a właściwie jego zdrobnienie – Wicek – tak mocno do niego przylgnęło, że wszyscy najczęściej tak go nazywali.

O rodzinie, bracie i ojcu

Stefan otrzymał głębokie doświadczenie rodziny. Odczuł jako dziecko, a następnie jako dorastający młodzieniec, miłość rodziców oraz rodzeństwa. Pod datą 23 stycznia 1934 r. napisał w „Pamiętniku”: „Jak to miło jest mieć kochanych swoich”.

Głęboko przeżył śmierć brata Czesława (1930 r.): „Straciłem brata, a rodzice swego syna, swoją dumę tu, na ziemi. Straciłem brata. Był on mi rzeczywiście starszym ukochanym bratem”.

Wspominając dzień swoich 21. urodzin w „Pamiętniku” napisał: „Na dzień mego pełnoletnia napisał mi też powinszowanie tatuś. Kilka słów od ojca. Zawsze tylko mamusia pisze. A tu tatuś kilka słów. To mnie tak bardzo ucieszyło. Najwięcej ze wszystkich pozdrowień. List ten rodziców moich był taki ładny, głęboki i wzruszający, że wlepię go do tego pamiętnika”.

W „Pamiętniku” pod datą 21 kwietnia 1932 r., był wtedy na I roku w seminarium w Pelplinie, Stefan napisał tak: „Rodzina moja dała mi zdrowy i jasny pogląd na życie. Wszczepiła w mą duszę ten Boski pierwiastek, wszczepiła mi miłość ogólnoludzką dla uciśnionych i biednych i dała mi poszanowanie dla pracy”.

We wspomnieniach Marcjanny

Marcjanna tak wspominała dom rodzinny: „W nim tętniło życie wieczorami. Zawsze przychodzili do nas dziadkowie i ciocia. Wszystkie uroczystości rodzinne odbywały się także u nas, ponieważ nasz dom był stosunkowo duży. Jego próg przekraczało też wiele młodych osób. Często śpiewaliśmy pieśni narodowe, patrio-



W gronie najbliższej rodziny

tyczne i młodzieżowe. Moje dzieci mówią mi czasami: Co mamusia tam nuci? Skąd mamusia to zna? A to właśnie z tego okresu. Jeden grał na pianinie, drugi na skrzypcach i zawsze było wesoło. Oczywiście, były także kłopoty i zmartwienia. Czasami mieliśmy trudności finansowe. Ale wydaje mi się, że ten nasz dom był bardzo spójny. Nie pamiętam oczywiście wszystkich sytuacji. W pamięci pozostanie mi wspomnienie październikowych kolacji, które zawsze kończyły się modlitwą na różańcu, mimo że na Różaniec chodziliśmy do kościoła. Często modlitwę tę odmawiali razem z nami czeladnicy, którzy uczyli się zawodu u taty”.

O samym Stefanie powie tak: „Rodzice zawsze mówili, że z całej naszej szóstki on stwarzał najwięcej problemów wychowawczych. Wszędzie musiał wejść i wszystko musiał zobaczyć. Kiedyś spadł z wysokości pierwsze-go piętra. Stracił przytomność. Wezwano lekarza i pielęgniarkę – siostrę elżbietankę. Kiedy doszedł do siebie, okazało się, że nic mu się nie stało. Siostra opatrzyła

zranioną lekko głowę i powiedziała: „Ty smarkaczu, zawsze masz szczęście”. I rzeczywiście, rodzice wspominali często, że nad nim zawsze czuwał Anioł Stróż (do którego zresztą często się modlili) i dlatego ze wszystkich opresji wychodził cało.

Dziękuję za rodzinę

Będąc w seminarium, Stefan zapisał w swoich notatkach: „Boże dziękuję Ci z całego serca za moich rodziców chrześcijańskich. Dziękuję Ci za Matkę, która mnie zawsze do Ciebie prowadziła i w duszę pierwsze ziarna miłości dla Ciebie wsiąla. Dziękuję Ci, Boże, za mego ojca tak czynnego, we wszystkim zaradnego, pracującego aż do stargania swych sił. Dającego nam wzór miłości dla bliźnich, dla dzieci, dla życia. Dziękuję Ci, Boże, bo nie umiem ich przymiotów wyrazić, ale głęboko tkwią mi w duszy. A dom rodzinny, błogi ten dom ileż dał radości i ukochania Ciebie, o Boże. Te modlitwy wspólne, te Różańce, litanie w Wielkim Poście itd. Boże mój, dziękuję Ci”.



Przy Urzędzie Miasta w Golubiu-Dobrzyniu o godz. 14.30 rozpoczął się 2. Golubsko-Dobrzyński Orszak Trzech Króli. W role królów wcielił się księża proboszczowie: ks. kan. Andrzej Zblewski z Golubia, ks. Michał Dąbkowski z Górczenicy i ks. kan. Jarosław Kulesza z Dobrzyń. W kolorowym orszaku poprowadzili wszystkich na golubską Starówkę, gdzie była przygotowana żywa szopka. Orszak zakończyło wspólne kolędowanie i słodki poczęstunek. Organizatorem orszaku była parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu.

xko



Trzej Królowie w Chełmży



Orszak Trzech Króli odbył się także w gminie Łubianka. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w budowanym kościele pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Łubiance. W orszaku uczestniczyło ok. 140 osób. Po Eucharystii uczestnicy w koronach na głowach udali się do Szkoły Podstawowej w Łubiance. Tam wspólnie z Zespołem Ludowym Alebaki i Marwojki śpiewali polskie kolędy. Na uczestników czekał słodki poczęstunek, kawa i herbata.

Danuta Kwiatkowska

ORSZAKI TRZEC

W ubiegłym numerze „Głosu z Torunia” prezentowaliśmy informacje o orszakach w Toruniu, Grudziądzu, Jabłonowie Pomorskim, Grębczinie, Nowym Mieście Lubawskim i Hartowcu. Dzisiaj zapraszamy do zapoznania się z relacjami z Orszaków Trzech Króli z kolejnych miejsc diecezji toruńskiej. Niech to symboliczne pójście w drogę za Dzieciątkiem stanie się inspiracją do wyrażania swojej przynależności do wielkiej rodziny dzieci Bożych, a także wzięcia udziału w przyszłorocznym orszaku lub może do stania się inicjatorem powstania takiego wydarzenia we własnej miejscowości.

jk



Aleksander Rakowiecki

H KRÓLI

CHEŁMŻA

Radość i świadectwo

W uroczystość Objawienia Pańskiego już po raz czwarty odbył się Orszak Trzech Króli ulicami Chełmży. W rolę Mędrców ze Wschodu wcielił się: ks. kan. Krzysztof Badowski, proboszcz parafii, Jerzy Czerwiński, burmistrz Chełmży oraz Dariusz Meller, radny powiatu toruńskiego. Orszak wyruszył o godz. 14.30 z placu przy Targowisku Miejskim i przeszedł ulicami miasta do bazyliki konkatedralnej pw. Trójcy Świętej. Tam odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru Św. Cecylii

oraz Miejskiej i Powiatowej Orkiestry Dętej. W trakcie koncertu miało miejsce rozstrzygnięcie konkursu koron oraz wręczenie nagród.

Orszak Trzech Króli i koncert były prowadzone przez Krzysztofa Bogaleckiego, nauczyciela języka polskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Chełmży. Po koncercie na placu przed plebanią była przygotowana dla wszystkich gorąca grochówka. W chełmżyńskim Orszaku Trzech Króli wzięło udział ok. 6 tys. osób.

Ks. Dawid Gapiński



Ks. Paweł Dąbrowski

Obchody święta Trzech Króli w Wąbrzeźnie rozpoczęły się Mszą św. w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. Po Eucharystii kolorowy Orszak Trzech Króli ruszył do kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski. W świątyni uczestnicy zaprezentowali swoje stroje, a ks. Paweł Dąbrowski przedstawił symbolikę święta i znaczenie darów złożonych Dzieciąciu. Zaznaczył, że Biblia mówi nam o trzech darach, które złożyli Mędrcy ze Wschodu, ale nie podaje nam ani ich imion, ani liczby. Dodał, że właśnie dlatego przebrał się za czwartego władcę, bo według wielu opracowań i legend królów mogło być więcej niż trzech. xpb



e-lubawa.pl

W Lubawie odbył się 2. Lubawski Orszak Trzech Króli. Rozpoczął się o godz. 14.30 w kościele pw. św. Jana, gdzie zaprezentowano pierwszą z czterech scen jasełek. Na kolejne odsłony jasełek wierni zatrzymali się przy sali gimnastycznej szkoły podstawowej oraz kościele pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Anny. Ostatnia scena miała miejsce ponownie w kościele pw. św. Jana, gdzie ok. godz. 17 zakończono orszak. Inicjatorem wydarzenia był ks. Damian Kuna, a organizatorem parafia pw. św. Jana, która m.in. zapewniła przejazd dorożką postaci Trzech Króli. W orszaku uczestniczyło ok. 800 osób. jk



Karol Wrombel

Orszak Trzech Króli w Działdowie odbył się już po raz trzeci. Wzięło w nim udział kilkaset osób. Wierni w barwnym pochodzie wyruszyli z parafii pw. św. Wojciecha, podążając za Świętą Rodziną, która jechała w dorożce. Orszak przeszedł ulicami miasta do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie odbyło się wspólne kolędowanie. jk

TORUŃ

Jasełka toruńskie

W parafii pw. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego w Toruniu 7 stycznia odbyły się Jasełka Toruńskie. Oczami wyobraźni przenieśliśmy się na toruńską Starówkę, bo okraszy spotkaniu dodawała panorama Torunia, na której tle rozgrywały się jasełkowe cuda.

Do stajenki przybyły pokłonić się Dzieciątku postacie reprezentujące różne grupy mieszkańców Torunia. Zaczynał Kopernik z radości zszedł z pomnika, Biskup, błogosławiąc zgromadzonych, wypłoszył diabła z ukrycia, a Strażnik Miejski pomógł mu opuścić scenę. Wśród wyraźnych toruńskich akcentów, znaleźli się jeszcze: Anioł Toruński, Mieszczanin, Kupiec, Torunianka, Student UMK. Nie zabrakło również



Jacek Kwiatkowski

Do stajenki kościoła na Podgórzu przybyli pokłonić się Dzieciątku postacie reprezentujące różne grupy mieszkańców Torunia

Wołka i Osiołka, stajenkę nawiedziły ptaszki: Wróbel, Sikorka i Gołąb. Harcerz ze światłem betlejemskim, w towarzystwie Kocięgo Ogona i Myszkę, trzymali straż nad Świętą Rodziną, a Toruniaczek podarował Jezu-

sowi swojego misia. Pastuszkowie przybyli z gór „po Gwiazdy promieniu”, a gromada Aniołów maleńkich, małych, średnich i całkiem dużych tańczyła na rynku w rytm kolędy. Nad muzycznym wydźwiękiem czuwał Anioł Gita-

ryzsta, a nad Świętą Rodziną my wszyscy wraz z Trzema Królami na końcu i pięcioma Poetami na początku. Było pięknie, a każdy z nas starał się całym sobą oddać chwałę Panu.

Małgorzata Musiałowska

CZARNOWO

Betlejemka dobranocka

Mimo że scenariusze wystawianych w szkołach i parafiach przedstawień jasełkowych bywają do siebie bardzo podobne, to zarówno widzowie, jak i potencjalni aktorzy już przed rozpoczęciem Adwentu domagają się kolejnego spektaklu. Tak też

było w minionym roku w Szkole Podstawowej w Czarnowie (Fili SP w Złejwsi Wlk.). Przygotowaliśmy więc przedstawienie pt. „Betlejemka dobranocka”, skierowane przede wszystkim do najmłodszych widzów. Odbiegając od ewangelicznej opowieści o narodzeniu Jezusa scenariusz pozwolił, by nowo narodzonego Jezusa odwiedzały postacie z bajek, przynosząc swoje dary. Tak więc Dziewczynka z Zapałkami przyniosła koszyk zapałek, by św. Józef mógł rozniecić ognisko, Jaś i Małgosia słodkości zdobyte po pokonaniu złej czarownicy, a Pinokio swój długi nos i osłe uszy jako dowód zmiany postępowania. Smerf w imieniu szczęśliwej niebieskiej gromadki przyniósł Jezusowi słoiczek smerfojagód, Calineczka bukiat



Archiwum

Uczniowie Szkoły Podstawowej zaprezentowali jasełka

kwiatów do ozdobienia stajenki, Kopciuszek złożył piękny pantofelek, a dzieci ciepłe rękawiczki, sanki i gorące serduszkę. Okazało się więc, że wszyscy bez wyjątku mogą cieszyć się z narodzenia Jezusa i że każdy z nas może podarować Jezusowi coś wartościowego. Spektakl ozdobił wspólnie śpiewanymi kolędami,

których śpiewowi przewodził aniołek. Przedstawienie pokazaliśmy też w kościele parafialnym w Czarnowie.

Składam podziękowania wszystkim małym aktorom i rodzicom za przygotowanie strojów oraz pomoc w przygotowaniu dekoracji.

Małgorzata Waczyńska

niedziela
głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02

e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85